

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji

Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 250.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł. Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni“ (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 20 groszy. Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn. m. Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka). Prenumerata kwartalna z odnośnikiem do domu 3 zł. zagranica 4 zł.

Zakończenie robót publicznych.

Roboty publiczne, prowadzone przez zarząd miejski za pieniądze otrzymane z Funduszu Pracy, zostały zakończone. Nie od rzeczy będzie zrobienie pobieżnego przeglądu tych obiektów, które zostały wykonane w okresie czasu od 15 lipca 1933 r. do listopada 1934 r.

W czasie tym zarząd miejski otrzymał z Funduszu Pracy ponad milion sto tysięcy zł.

Za pieniądze te dokończono regulacji stawu (około 60% robót wykonął poprzedni Magistrat z innych funduszy), wybudowano na ulicy Grobelnej most, rozbudowano gmach szkoły Nr. 1, postawiono budynki gospodarcze za łaźnią, wyrównano rynek przy rzeźni, wybrukowano ulicę Karniszewską, Konopnickiej i kawałek Świętokrzyskiej, oraz parę ulic przebrukowano. To bodaj wszystko, co w ciągu dwóch okresów letnich zrobił jednoosobowy Magistrat za milion sto tysięcy zł.

Zagadnienie celowości zużycia olbrzymich kwot z Funduszu Pracy staje w dobie obecnej przed samorządami, jako najbardziej kapitalne zagadnienie.

Fundusz Pracy może w ciągu lat najbliższych doprowadzić miasta nasze do takiego stanu kulturalnego, na jakim znajdują się miasta zachodniej Europy.

Dla obecnej Rady Miejskiej i Magistratu sprawa ta będzie jednym z naczelnych zagadnień, wymagających racjonalnego rozwiązania według głębooko przemysłanego planu.

Do pracy nad tem zagadnieniem należy powołać najtęższe mózgi naszego miasta, a osiągnąć to można w ten sposób, że Rada Miejska wyłoni specjalną komisję, której zadaniem będzie opracowanie planu racjonalnego zużycia pieniędzy z Funduszu Pracy, oraz takiego zorganizowania robót publicznych, które gwarantowałyby stu procentową wydajność pracy zatrudnionych na robotach publicznych ludzi.

Dotychczasowa wydajność pracy na robotach publicznych jest daleka bardzo od właściwej normy.

Przyczyną tego jest niedostatecznie przemysłany system w zorganizowaniu robót, niewystarczający i nieodpowiednio dobrany, dozór oraz stara i zakorzona wada naszych samorządów—chęć zdobycia popularności i efektu zewnętrznego.

DO WALKI Z ANALFABETYZMEM.

Jest w polskim organizmie państwowym bolączka, o której chyba przez fałszywy wstyd nie mówi się głośno: mamy ponad 6 milionów dorosłych analfabetów książkowych (osób nieumiejących czytać). Jest to nietylko hańbiąca pozostałość niewoli, lecz i świadectwo braku inicjatywy i organizacji samopomocy kulturalnej w odrodzonym Państwie.

Sześć milionów nieumiejących czytać osób wśród młodzieży i starszych (nie licząc dzieci w wieku szkolnym, których zgórą pół miliona nie znajduje miejsca w szkołach), — to bolesny wrzód w 32 milionowym obywatelskim ciele Państwa Polskiego, — wrzód, który musi być wyleczony i uleczony, aby nie utrudniał postępu na drodze do mocarstwowego stanowiska Polski we współczesnym świecie. Umiejętność czytania, to drzwi prowadzące do pojmowania rzeczywistości, do jednostkowego i zbiorowego korzystania z dorobku cywilizacji i do udziału w obywatelskim życiu narodu i państwa.

Nie umieć dziś czytać — jest hańbą.

Naród, posiadający państwo w tak odpowiedzialnym na kuli ziemskiej miejscu, jak Polska, wśród sześciu takich sąsiadów, jak ma Polska, musi mieć możliwość odwoływania się słowem drukowanym do wszystkich obywateli. Czemże dla 6 milionów ślepców książkowych jest druko-

wane orędzie Rządu, rozporządzenie wojewody, propagandowy afisz organizacji społecznej?

Stan milczenia i bezczynności w tej dziedzinie musi ustać. Przystępujemy do likwidacji analfabetyzmu książkowego w Polsce. Zrobimy to wysiłkiem wspólnym, społecznym, każde Stowarzyszenie u siebie i wokół siebie.

Rząd nie posiada możliwości bezpośredniego przeprowadzenia likwidacji analfabetyzmu, podobnie i samorządy. Jedną organizacją społeczną nie podoła zadaniu, trzeba bowiem wielkiego zbiorowego wysiłku i energii najróżniejszych czynników społecznych

Polska Macierz Szkolna występuje do Stowarzyszeń społecznych z inicjatywą prowadzenia analfabetyzmu przez wszystkich światłych członków polskich stowarzyszeń społecznych.

Dla szczegółowego omówienia tej akcji w Pabjanicach odbędzie się we wtorek 27 listopada o godz. 20 zebranie w lokalu Związku Legionistów. Na to zebranie, niezależnie od zaproszeń, wysłanych do miejscowych stowarzyszeń i związków, Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Pabjanicach zaprasza wszystkich, którym droga jest myśl o dalszym rozwoju naszego Państwa.

Zarząd Koła
P. M. S.
w Pabjanicach

Tydzień ziem zachodnich Polski.

W poniedziałek, dn. 19 listopada 1934 r. w lokalu Zw. Legionistów odbyło się zebranie w sprawie zorganizowania „Tygodnia ziem zachodnich“.

Zebrani utworzyli Komitet Tygodnia, powołując na przewodniczącego Komitetu p. rejenta Wallasa.

Po omówieniu wytycznych prac Komitetu wyłoniono dwie sekcje: finansową pod przewodnictwem p. dyr. Golińskiego i propagandowo-odczytową pod przewodnictwem kierownika p. Józefa Sajdy.

„Tydzień“ odbędzie się w okresie od 2 do 9 grudnia r. b.

Komitet zwróci się do wszystkich stowarzyszeń z prośbą, aby w okresie „Tygodnia“ urządziły dla swoich członków odczyty o ziemiach zachodnich Polski.

Prelegentów stowarzyszeniom dostarczy sekcja propagandowo-odczytowa Komitetu.

W sprawie prelegentów należy zwracać się do przewodniczącego sekcji, p. Józefa Sajdy.

Komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich pabjanickich stowarzyszeń, aby gorliwie zajęły się należytem zorganizowaniem omawianych wyżej odczytów.

180 robotnic w niewielkiej komorze!

„Szopa udręczeń” w Pabjanickim Tow. Eksportowym.

Robotnice mdleją podczas pracy.

Ekspres Łódzki podaje ciekawe dane z t. zw. popularnie „Drobiarni“, znajdującej się przy rzeźni miejskiej, które tu w całości przytaczamy.

Przed tygodniem „Kurjer Łódzki“ umieścił wielki reportaż, w którym wychwalał tę instytucję, zaznaczając, że udział w niej finansowy bierze trzech obywateli pabjanickich. — Byłoby do zyczenia dowiedzieć się o ich nazwiskach.

Od dłuższego już czasu krążyły w Pabjanicach uporeczywe wieści o fatalnych warunkach pracy w Pabjanickim Towarzystwie Eksportowym, które trudniło się wywozem drobiu do Anglii.

Na skutek interwencji związków zawodowych, do Pabjanic wyjechała delegacja łódzkiego Inspektoratu Pracy, w osobie p. inspektorki Przedborskiej, która ustaliła, że warunki w jakich wykonywana jest praca w wymienionym przedsiębiorstwie, urągają wszelkim przepisom higieny, a poza tem pracujące tam robotnice są w nielitości sposób wyzyskiwane.

Przedsiębiorstwo to dzierżawi na terenie rzeźni miejskiej szopę, w której mieści się ubój ptactwa. Odbywa się to w ten sposób, że ptactwo wiąże się za nogi całymi chmarami i wieszają na hakach. Następnie oprawca zabija lub ogłusza uderzeniem kija w głowę. Ptakom wrywa się języki, a krew ścieka na podłogę. Ptactwo wywożone nie może mieć bowiem żadnych okaleczeń. Następnie mrozi się je i wysyła.

Za przepierzeniem z żelaznej kraty, znajduje się niewielka komórka, w której wykonywa swą pracę 180 kobiet, zatrudnionych przy skubaniu ptactwa. Za oskubanie jednej sztuki otrzymują one 8 gr. Trzeba oskubać przynajmniej 16 sztuk dziennie, ażeby zarobić 2 zł. De takiej jednak

wprawy mogą dojść robotnice dopiero po dłuższej pracy.

Zaduch, fruwające pierze i zapach krwi, doprowadza do mdłości. Robotnice krzyczą i śpiewają na zmianę, ażeby zagłuszyć trzopotanie i wrzask zabijającego ptactwa.

Do pracy nie otrzymują one żadnej ochronnej odzieży i są nękanie chmarą kurzych wszy, które je obsiadają.

Szopa wspomnianego przedsiębiorstwa jest raczej miejscem udręczeń, aniżeli terenem odpowiednim dla wykonywania pracy. Stwierdziwszy powyższe okoliczności, Inspektorat Pracy, wobec stwierdzenia braku zatwierdzonego planu urządzeń, złożył wniosek o zamknięcie tej szopy tortur ludzkich i zwierzęcych.

Rejestracja księgowych w Polsce.

W związku ze staraniami o wprowadzenie ustawy o ochronie zawodu księgowych, Związek Księgowych w Polsce, pragnąc zebrać materiał dla ustalenia liczby osób, podpadających pod przyszłą ustawę, zwraca się do wszystkich księgowych (buchalterów) i ich pomocników, aby w dobrze zrozumianym interesie zechcieli podać swój adres do Centrali Związku (Warszawa, Złota 6) lub w jednym z jego Oddziałów w Wilnie, Lublinie, Białymstoku, Lwowie, Gdyni, Katowicach i Bielsku.

Sprawa jest ważna i nie należy zwlekać ze zgłoszeniem.

Sąd Bartosza Głowackiego nad Jakóbem Szelą.

Historja polskiego ludu wiejskiego, historja polskiego chłopstwa stanowi jeden z najbarwniejszych i najważniejszych rozdziałów w historji polskiego narodu. Jest ona historją nieustającej walki: najpierw o wyzwolenie z średniowiecznego niewolnictwa i pańszczyzny, następnie o równouprawnienie obywatelskie i wpływające z niego zdobycze socjalne, wreszcie o Polskę ludową.

Trudno w kilku słowach odmalować wszystkie etapy nieskończonej długiej drogi, po której wędrował polski chłop z nikiem lepianki, gdzie rodził się, żył i umierał, nie mając prawa przekroczyć choć raz w życiu miedzy graniczej, dzielącej włosci jego pana od szerokiego świata, aż do słonecznego domu ludowego i trybuny sejmowej w Niepodległej Ojczyźnie.

Cieżka to była droga. skalista i wyboista, pełna rozstajów i ścieżek, wiodących na manowce.

W długim szeregu przywódców polskiego ruchu ludowego na przestrzeni dziejów przykuwają naszą uwagę dwie szczególnie wyraziste postacie, urastające do miary symbolów, a reprezentujące dwa krańcowo-przeciwnie kierunki walki chłopstwa o lepsze jutro. Te dwie postacie, to Bartosz Głowacki i Jakób Szela.

Znamy dobrze te dwie postaci, bo wzrosły one w naszą historję, ale spojrzyjmy na nie raz jeszcze i skonfrontujmy je w obliczu współczesnej rzeczywistości polskiej, skonfrontujmy jednego bohatera batalji racławskiej, idącego z kosą, na sztorc nastawioną, na moskiewskie armaty w imię Polski Niepodległej i przechylającego szalę zwycięstwa na stronę insurekcji kościuszkowskiej, — z ponurym bohaterem rzezi galicyjskiej, za austriackie pieniądze nurzającym ręce po łokcie w krwi pańskiej w imię nieubłaganej pomsty za krzywdę chłopską.

Bartosza Głowackiego z Jakóbem Szelą łączy w historji ruchu ludowego jedna wspólna nić: obaj, przy krańcowo-różnych rolach politycznych, jakie odegrali, byli bojownikami sprawy chłopskiej. Ale właśnie na polu tej walki o sprawę chłopską drogi ich rozchodzą się w dwie przeciwne strony; a między temi drogami szerbi się niezłębiona przepaść. Bo Głowacki walczy o sprawę chłopską w imię miłości, a Szela w imię nienawiści. Bo Głowacki sprawę chłopską w Polsce rozwiązuje rękoma polskimi, a Szela rękoma wrogów. Bo Głowacki prowadzi za sobą do walki kwiat polskiego chłopstwa, wszystko, co w ludzie polskim szlachetnego, młodego i ofiarne, a Szela idzie na czele metów ludowych i zgrai austriackich szpicliów i prowokatorów.

Kiedy i jaką antenę należy wyłączyć.

W sferach radioamatorskich utarło się mniemanie, że wyłączanie anten w czasie burzy, konieczne jest tylko przy antenach napowietrznych (umieszczonych na zewnątrz domów). Taki pogląd na sprawę jest jednakże błędem, gdy uważa się przez to, że

uziemianie anten wewnętrznych i zastępczych jest rzeczą zbyteczną.

Oczywiście, że niema najmniejszej potrzeby uziemiania anten wewnętrznych, jak np. wiedeńska, lub ramowa, oraz niektórych rodzajów anten zastępczych, jak np. łózko, fortepian i t. p. Anteny świetlne wymagają innego potraktowania, z których najprostszym jest zupełne wyłączenie ich przez odłączenie bloku od sieci.

Uziemianie anten świetlnych w czasie burzy nie jest rzeczą wskazaną, gdyż pociąga za sobą znaczne niebezpieczeństwo piorunów. Przychodzi to stąd, że anteny świetlne (bloki kondensatorowe) próbowane są zazwyczaj na przebiecie, pod napięciem nie wyższym aniżeli 1000 volt.

Ze Zw. Rezerwistów.

W sobotę, dn. 24-go listopada b.r. o godz. 7-jej wieczorem p. Klepper wygłosi odczyt na temat „Zagadnienia Bezrobocia”. Po odczytaniu odbędzie się „Sobotka Towarzyska”, przy dźwiękach jazzu, ostatnia przed adwentem.

Nieszczęśliwy wypadek.

Kacała Jakób, zamieszkały w Zdyńskiej Woli przy ul. Łaskiej Nr. 25, został kopnięty przez konia w czasie postoju pomiędzy wsią Dobrobronem a Chechłem.



Narciarstwo.

Jednym z najpiękniejszych i najbardziej zdrowych sportów jest bezspornie narciarstwo. A co ciekawsze, to fakt, że sport ten uprawiać mogą wszyscy. Granica wieku? — od 5-u do 77 lat.

Niestety sport ten jest za mało znany, a raczej niedoceniany w Pabjanicach, gdy natomiast w innych środowiskach rozwinął się z żywiołą siłą i opanował wszystkich.

Utarło się mniemanie, że na nartach można jeździć tylko w górach, gdy tymczasem sport ten z powodzeniem może być uprawiany w płaskim terenie, byle tylko śnieg dopisał.

Zresztą i my posiadamy swoje Góry Dobrońskie, piękne zjazdy w Teodorach pod Łaskiem, a nawet typowe „Lipki” dla początkujących narciarzy na t. zw. „Pliszce”. Co prawda nie są to takie „pierońskie” zjazdy jak np. z Kasprowego Wierchu w Tatrach, ale i one dostarczają sporo emocji i przyjemności.

Kto nie jeździ na nartach, ten nie zna 50% wartości życia.

Gdyby w państwie Cezarów znany był sport narciarski, to lud rzymski nie domagałby się igrzysk, lecz śniegu, słońca i nart.

Sport narciarski krzepi mięśnie lepiej niż cukier, kościec zamienia na żelbeton, krew — wre wrzącą lawą.

Sterylizacja, kastracja a nauczyciele.

Mowa, rzecz prosta, o nauczycielach niemieckich. Wychowawcy niemieccy nie mogą przejąć obojętnie obok problemu ubeźplodnienia, siłą rzeczy muszą zająć stanowisko, a siłą nakazu urzędowego nie wolno im protestować. Dlaczego? 14 lipca 1933 r. wyszedł dekret w sprawie zapobiegania dziedzicznie obciążonemu potomstwu. Odtąd w przypadkach, prawem przewidzianych może nastąpić przymusowe ubeźplodnienie (sterylizacja).

Orzeczenie następuje po zbadaniu komisyjnym jednostki, podejrzanej o możliwość wydania małwartościowego potomstwa. Podlegają sterylizacji gruźlicy, epileptycy, upośledzeni umysłowo, dziedzicznie głuchoniemi i niewidomi i t. p.

Sprawa jest związana podwójnym węzłem z pedagogiką niemiecką. Pośrednio każdy nauczyciel — są w tej mierze specjalne okólniki władz oświatowych — winien czynnie popierać akcję narodowych socjalistów w dziedzinie podniesienia rasy. Dekret sterylizacyjny wywołał w całym świecie kulturalnym olbrzymie wzburzenie; protestowała także przeciwko niemu znaczna część społeczeństwa niemieckiego z katolikami na czele.

Opozycja podkreślała, że nauka o dziedziczności jeszcze jest zbyt młoda, aby definitywnie orzekać dziedziczność jakiejś przypadłości; podnoszono dalej, że często przypadki, uznane za nieuleczalne i dziedziczne — okazywały się możliwymi do usunięcia i dziedzicznie na potomstwo nie przechodziły i t. d. Obok tego przytaczano cały arsenał argumentów moralno-etycznych, jak np., że przymusowa sterylizacja łamie przyrodzone człowiekowi prawo do wolności osobistej, że stoi w sprzeczności z naczelnymi hasłami chrystianizmu — miłości bliźniego i t. d.

Hitlerizm domaga się od nauczycieli, by w imię dobra rasy nie-

U niewiast zachowuje młodość i linję, konserwuje urodę, jednym słowem jest najcudowniejszym instytucjem piękności.

A zjazd z gór potężnych zamienia świst wichru w najcudowniejszą melodję, przytem można upić się nim jak starym winem.

A więc wszyscy do nart.

Należy przewyciężyć w sobie niechęć do zimna i zimy.

Dla prawdziwego mężczyzny narciarza i kobiety narciarki nie istnieje zima — jest wieczna wiosna, usłana w zimie śniegiem zamiast kwiatami.

Miejski Komitet W. F. i P. W. w Pabjanicach pragnie wszystkim chętnym ułatwić naukę jazdy na nartach i wogóle zapoznanie się z narciarstwem. A więc w pierwszym rzędzie organizuje się konkurs budowy nart, następnie jak tylko spadnie pierwszy śnieg, zorganizowany zostanie kurs narciarski dla pań i panów początkujących i zaawansowanych.

Pozatem Komitet czyni starania o uzyskanie niższych dla narciarzy na autobusach w przejeździe na Dobrońskie Góry i do Łasku. Następnie o wyszukanie taniego źródła zakupu nart i sprzętu narciarskiego.

Bliższe szczegóły podane zostaną w następnym numerze Gazety Pacjanickiej.

Z. K.

mieckiej wytłomaczyli młodzieży, społeczeństwu, opinji światowej, że nic nie może powstrzymać narodu przed ratowaniem czystości rasy.

Dla opinji całego kulturalnego świata jest nauczyciel krwawielem zasad humanitaryzmu, miłosierdzia i miłości bliźniego. Dla hitlerowców nauczyciel powinien spełniać rolę... agitatora przymusowej sterylizacji. Czy może być większy kontrast. Czy może istnieć jaskrawszy dowód, na jakie manowce absurdu zabrnęli kierownicy Trzeciej Rzeszy, opętani błędem czystości rasowej.

L. S.

Nauczycielski obóz narciarski w Zwardoniu.

Sekcja Wczasów Oddziału m. st. Warszawy Zw. Naucz. Pol. organizuje w czasie od 28 grudnia b.r. do 14-go stycznia 1935 r. wypoczynkowy obóz narciarski w Zwardoniu. Oplata za kurs — całodziennie utrzymanie z mieszkaniem i obsługą wynosi 8.50 zł.: dziennie, oraz 10 zł. wpisowego. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Warszawski Z. N. P. ulica J. Smulikowskiego (wejście od Dobrej 6) do dn. 4 grudnia b.r.

Program tygodnia strzeleckiego.

Sobota, dn. 24 b. m. Godz. 18 zbiórka członków Z.S. w lokalu, ul. Fabrycznej 32, godz. 18.30 wymarsz pod Pomnik Niepodległości, godz. 19 apel pągłych, 19.30 Przyrzeczenie, 19.45 ściągnięcie flagi, godz. 21 wieczornica.

Niedziela, dn. 25 b. m. godz. 12 akademja dla młodzieży, godz. 16-ta zabawa strzelecka w świetlicy.

